

Białas, Jeden żyć

Jak jesteś na topie to spalam cię z nim
Razem z tą chmurą odlatują smutki
Oczy mam wąskie, jak chłopaki z Chin
Przez to jesteś dla mnie taki malutki

Ty, znów ktoś ci sprzedał farmazon?
Ale podarłeś paragon
Ja wciąż podróżuję po stylach
Bo od początku moim studiem był Wagon
Nagrałem płytę – "Rehab"
Paru mówiło, że słabą
że jestem Huczem Niejadą?
To mylą smutek z powagą
Siedzę na schodach pod klatką
W łapie ze swoją kanapką
Paru raperów zostało na lodzie
Za bardzo pragnęli, by poszło im gładko
Polska to kraj amatorstwa - wszyscy tu biorą co los da
Tu zamiast o możliwościach
Ciągłe ci pierd* ą czego nie można
Każda historia miłosna
Zwykle się kończy na pozwach
Dzieci to nie dla mnie opcja
Chcę być jedyny aż do tego stopnia

Mnie zbudowały podziały
Jestem przed wami, dlatego tak palę se mosty
Musisz być typie na maksa chu*
Jak tak bardzo obawiasz się samotności
REF
Nie mam czasu, robię kwit
Biegnę, a się nie chce pić
To ja jestem wyjątkowym kotem bo mam jeden żyć
Się przybijam, wiesz, że git
Numer puszcza, wiesz że hit
Też jak zaczynałem, to nie miałem do stracenia nic
/2x

Fundament w SB to prawda
Lojalność nie jest na sprzedaż
Patrz w oczy mi, jak jest gadka
Bo ja dobrze wiem co zamierzasz
Kondycja, mordo, jest ważna
"Jak kondycja?",
Co, nie dowierzasz?
Masz więcej twarzy niż Snapchat
I ci w każdą muszę zajebać,
Wróć
Fundament w SB to prawda
Lojalność nie jest na sprzedaż
Patrz w oczy mi, jak jest gadka
Bo ja dobrze wiem co zamierzasz
Kondycja, mordo, jest ważna
"Jak kondycja?",
Co, nie dowierzasz?
Masz więcej twarzy niż Snapchat
I ci w każdą muszę zajebać,

Jak bliscy tu dążą do autodestrukcji,
Zaraz mnie ponoszą emocje
Niektórzy ludzie naprawdę tu mają mi za złe,
Że chcę dla nich dobrze
Ziomek, życie to nie bajka pod tytułem "Brak problemów"
Się nie sugeruj tym, że się zaczęło "Dawno, dawno temu"

Nie chcę już patrzeć się w naćpane oczy i sam naćpanymi też patrzeć
Ogólnie to się nie boję, lecz to, jak marnujecie życia jest straszne
Znam typa co nic nie robi na co dzień: siedzi i tylko farmazony wciska
żyje znudzony, ogólnie czeka wciąż, aż mu się skończy zaszywka
Nie imponuje tu dobro
Ludzie w chu* jarają się psycholami
Kochają w nich to szaleństwo, do którego nigdy już nie będą zdolni sami
Cienko tu widzę ich szanse
Jak jeszcze do łba im nie przyszło, że czas coś zmienić
Tak między nami: no to kur, są zmiażdżeni
REF
Nie mam czasu, robię kwit
Biegnę, a się nie chce pić
To ja jestem wyjątkowym kotem bo mam jeden żyć
Się przybijam, wiesz, że git
Numer puszczam, wiesz że hit
Też jak zaczynałem, to nie miałem do stracenia nic
/2x